

SEKRETY

Wsi...

Gazeta Regionalna - Gminy Sułów



Egzemplarz
bezpłatny

Numer 8 (124), Sierpień 2023

www.sulow.pl



W tym numerze

Dożynki 2023	str. 2
Poświęcenie Pomnika-Figury	str. 4
Dofinansowanie do remontu kościoła	str. 5
Sekrety Wsi w podróży do Włoch	str. 8
Zawody wędkarskie o Puchar Wójta	str. 9
Mistrzostwa w kolarstwie szosowym	str. 10
Zaproszenia na turniej łuczniczy	str. 11
Wybory do Izby Rolniczych	str. 13
Kącik kulinarny	str. 14
Krzyżówka	str. 15
Humor	str. 16

DOŻYNKI GMINNO-PARAFIALNE 2023



PIEŚŃ O CHLEBIE POWSZEDNIM - OBCHODY ŚWIĘTA PŁONÓW, SUŁÓW 2023

W jednym z artykułów opisujących piękny dożynkowy czas znalazłam taki opis: „Przełom sierpnia i września był czasem dożynek w naszym kraju. Święto płonów, święto pracujących na roli, święto chleba. Chleb zajmuje poczesne miejsce w dożynkowym korowodzie. Niesiony dostojnie, świeży, pachnący latem i polem, zawierający w sobie ogrom pracy i troski o zebrane plony. Chleb to symbol dostatku. Kto ma chleb, nie obawia się o przyszłość. Godny jest więc czci i szacunku. W czasie dożynek podaje się bochen świeżego chleba gospodarzowi, a on całuje go nabożnie, ze czcią i szacunkiem. Jeden z gospodarzy dożynkowych zwierzył się, że całuje spracowane ręce swoich rodziców, którzy pracowali na roli.”



W centrum dożynkowych obchodów znajdziemy chleb, chleb wypiekany z czułością i starannie zdobiony, chleb podzielny, którym starostowie dożynek częstują obecnych na uroczystościach mieszkańców oraz gości, wreszcie chleb symbol wdzięczności - za zakończone żniwa. Ukoronowaniem całorocznego trudu rolników z terenu naszej Gminy są organizowane każdego roku dożynki. Tegoroczne obchody święta płonów miały miejsce w Sułowie w niedzielę 20 sierpnia. Dożynki gminno-parafialne rozpoczęły się tradycyjnie przemarszem barwnego korowodu, który wspólnie tworzyli przedstawiciele poszczególnych miejscowości naszej gminy. Jest to widok niepowtarzalny i jedyny w swoim rodzaju. Tworzą go reprezentanci rodzin z terenu naszej gminy, sołtysi i radni, członkowie stowarzyszeń i Kół Gospodyń Wiejskich, dzieci i młodzież, rodzice i dziadkowie a wszyscy oni odświętnie ubrani niosą przepiękne wieńce i kosze pełne darów natury, pachnących słońcem warzyw, owoców i kwiatów.

Korowód dożynkowy wyruszył tym razem spod budynku Urzędu Gminy w Sułowie prowadzony przez barwnie ustrojoną wiejską „furę”. Na wozie zaś w otoczeniu odświętnie ubranych Pań i panienek z terenu naszej gminy ludowe melodie wygrywał lokalny utalentowany akordeonista Pan Zbigniew Santus - radny Gminy Sułów oraz sołtys miejscowości Kitów, w towarzystwie zaprzyjaźnio-

nym muzyków.

Wędrujące w stronę dożynkowo „ubranego” placu przy remizo-świetlicy w Sułowie reprezentacje mijają w swoim przemarszu m.in. sentymentalnie nazwane „Bodziem” i „Adelą” postaci reprezentujące wiejskich gospodarzy, by na samym placu podziwiać przepiękne dekoracje sceny - personifikację Pani Lato z sierpem po skończonych żniwach, wiejskie panny stojące przy bogato zdobionych darami natury słomianych „studniach”, kolorowe bukiety pełne słoneczników, ogrodowych i polnych kwiatów i traw. Zarówno myśl twórcza, jak i w ogromnej części wykonanie tych wspaniałych dekoracji spoczywało na Pani Dorocie Godzisz - jednej z mieszkanki Sułowa o niesamowitym talencie i sercu, wspomaganej zapałem i ciężką pracą wszystkich chętnych do pomocy.

Na czele tegorocznego korowodu dożynkowego kroczyli dostojnie Starostowie: Pani Katarzyna Kościak ze Żrebiec oraz Pan Robert Pietrykowski mieszkaniec Sułowa. Dopełniając dożynkowej tradycji Starostowie przekazali pięknie zdobiony chleb na ręce gospodarza dożynek - Pana Wójta Leona Bulaka. Liczne reprezentacje poszczególnych miejscowości przekazywały wspaniałe ustrojone kosze i misternie dekorowane wieńce dożynkowe na ręce Pana Wójta oraz Pani Skarbnik Aleksandry Zając a także Przewodniczącego Rady Gminy Pana Ryszarda Pietrykowskiego.



Następnie w intencji zebranych oraz w podziękowaniu za szczęśliwie zebrane plony uroczystą mszę św. odprawił Ks. proboszcz Marek Gudź w asyście księży z terenu naszej gminy. Nieodzownym elementem dożynkowych obchodów jest częstowanie chlebem zebranych na wspólnej modlitwie mieszkańców Gminy oraz zaproszonych gości.

Zebranych gości powitał uroczyście Pan Wójt Leon Bulak, który serdecznie podziękował wszystkim za trud i zaangażowanie w przygotowanie godnych obchodów Święta Plonów w Sułowie. Okolicznościowe przemówienia wygłosili także: Senator RP Pan Jerzy Chrościckowski, Pan Jacek Stefański w imieniu Wojewody Lubelskiego Lecha Sprawki, Pani Gertruda Miarowska w imieniu Starosty Powiatu Stanisława Grzeško, Pan Krzysztof Gałaszkiwicz -dyrektor lubelskiego oddziału regionalnego ARiMR. Odczytano również listy od Ministrów Edukacji - Przemysława Czarnka i Sprawiedliwości - Marcina Romanowskiego.



Dożynki wiejskie, poza oczywistym przesłaniem jakim jest podziękowanie za udane zbiory to czas zabawy - wspólnego tańca i śpiewu. Organizatorzy wydarzenia zadbali zatem o liczne rozrywki skierowane zarówno do starszych, jak i młodszych uczestników, tak, by każdy znalazł coś dla siebie. Była zatem smaczna dożynkowa grochówka dla wszystkich chętnych, poczęstunek w postaci szwedzkiego stołu, z mnogością potraw na ciepło i zimno, przystawek, napojów i ciast, nad którym cierpliwie czuwały członkinie lokalnego Koła Gospodyń Wiejskich w Sułowie oraz mieszkanki miejscowości. Druhowie Strażacy z lokalnej jednostki OSP przygotowali dla przybyłych gości równie smaczny poczęstunek w postaci grillowanych kielbasek i kącika ze złotym trunkiem. Z kolei na najmłodszych czekały ulubione dmuchane zjeżdżalnie, malowanie twarzy i szalone kolorowe warkoczki zgrabnie wyplatane przez młode adeptki sztuki fryzjerskiej z terenu naszej gminy, ponadto do kreatywnych zabaw ruchowych zachęcały zaprzyjaźnione animatorki.

Część artystyczną rozpoczęły występy zespołu Zaburzaniki, następnie na scenie pojawiła się młoda lokalna artystka - Pani Antonina Adach, która zaprezentowała utwory w języku polskim i angielskim, porywając publiczność swoim śpiewem. Ze znanymi i kochanymi przez słuchaczy szlagierami wystąpiła na naszej scenie Pani Aneta Szpinda. Uczestnicy wydarzenia - mieszkańcy oraz goście korzystając z dobrej atmosfery oraz doskonałej pogody tańczyli w rytm muzyki, z radością świętując dożynki. Ze sceny płynęły także rockowe covery w wykonaniu zespołu Mchem Porosło oraz utwory disco polo w wykonaniu gwiazdy wieczoru - Formacji Fenomen.

Tradycyjny koloryt dożynkowych obchodów podkreślały barwne stoiska obecnych na wydarzeniu gminnych Kół Gospodyń Wiejskich oraz Stowarzyszeń, a były to: KGW z Deszkwic Pierwszych, KGW Michalów, KGW Rozłopy, Stowarzyszenie Wież Pokoleń z Deszkwic Drugich, Stowarzyszenie „Nasz Sułowiec”, Stowarzyszenie ProNobis z Tworczowa. Na przygotowanych przez lokalne organizacje stoiskach można było podziwiać kulinarny kunszt ich twórczyń, degustując różnorodne przysmaki, a wszystko uroczyście przybrane i gustownie udekorowane. Równie bogatą i różnorodną wystawę prac plastycznych zaprezentowali podopieczni Warsztatu Terapii Zajęciowej, którzy przybyli na dożynki liczną reprezenta-

cją wraz z opiekunami i Panem Kierownikiem Piotrem Misiarzem. Dobrą tradycją ubiegłych lat swoje barwne stoisko na gminne dożynki przygotował także Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, który w tym roku reprezentowała Pani Agnieszka Gawda. Wśród kolorowych stoisk KGW znalazło się też miejsce na wystawę wyjątkowych prac plastycznych Pani Jagody Zakrzewskiej z Rozłop. Sponsorami byli m.in.. firma „Bud-Line” Usługi budowlane i ogrodnicze Radosław Kobylarz, firma Prodrwal,, Mateusz Jakubczak—wycinka drzew i pielęgnacja zieleni, oraz Piekarnia „Markus” Dorota Kołcon—która ufundowała pieczywo.

Dożynkowy konkurs wieńców, budzący jak co roku wiele emocji oraz ducha dobrej rywalizacji pomiędzy miejscowościami naszej gminy, również zaskoczył organizatorów i członków komisji oceniającej owe wspaniałe wieńce i kosze. Zaskoczył po raz kolejny wielki talent mieszkańców, a także zaangażowanie i trud jaki włożyli oni w przygotowanie dożynkowych symboli. Wyniki obrad tzw. komisji „wieńcowej” prezentowały się w tym roku następująco:

1. Michalów
2. Żrebce
3. Tworczów

Nagrody za zdobyte w konkursie miejsca, jak również nagrody za udział w dożynkowych obchodach wręczał na scenie reprezentantom miejscowości Pan Wójt Leon Bulak.

Nie możemy zapominać o tym, że przygotowanie dożynkowych uroczystości to wielki wspólny wysiłek. Podziękowanie za zebrane plony, szczęśliwe zakończenie zniw - wyrażane przez wszystkich mieszkańców gminy. I tak też było podczas tegorocznych dożynek - w ich przygotowywaniu uczestniczyli mieszkańcy miejscowości, członkowie Koła Gospodyń Wiejskich w Sułowie, druhowie strażacy z lokalnej jednostki OSP, siły Urzędu Gminy w Sułowie, pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Sułowie, sołtys miejscowości oraz radny miejscowości a także pomocni i życzliwi mieszkańcy pobliskich miejscowości gminy Sułów.

Redakcja

„TE RZECZY NIE MOGĄ PÓJŚĆ W ZAPOMNIENIE...” - UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA FIGURY MATKI BOSKIEJ POCIESZENIA W DESZKOWICACH PIERWSZYCH

„Te rzeczy nie mogą pójść w zapomnienie; że muszą być przekazywane przyszłym pokoleniom, w całej swej nagiej, brutalnej rzeczywistości”.

Te słowa doktora Zygmunta Klukowskiego stanowią myśl przewodnią uroczystości, która odbyła się 13 sierpnia 2023 roku w Parafii pod wezwaniem Świętego Maksymiliana Marii Kolbego w Deszkowicach I. Tego dnia miała miejsce uroczysta Msza Święta, podczas której została poświęcona figura Matki Bożej Pocieszenia. Wydarzenie to związane było z obchodami 80 rocznicy wysiedlenia Zamojszczyzny w lipcu 1943. Niemcy wysiedlili wtedy m.in. mieszkańców Bodaczowa, Deszkowic, Kolonii Sułów, Rozłopów, Sułowa, Szczebrzeszyna, Tworcyczoła i Żrebiec.

Inicjatorem powstania pomnika i fundatorem figury, jest pochodzący z Deszkowic, ksiądz Władysław Poździk. W skład Komitetu Organizacyjnego wchodził również: ksiądz proboszcz parafii Deszkowice Grzegorz Kopczyński, przewodniczący Rady Parafialnej Pan Marian Jaworski oraz kierownik biura Lubelskiej Izby Rolniczej oddział w Zamościu Pan Piotr Kuranc.

Na uroczystości obecni byli księża z Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, Wójt Gminy Sułów Pan Leon Bulak, Burmistrz Szczebrzeszyna Pan Henryk Matej, przedstawiciel Instytutu pamięci Narodowej Pani Sylwia Kostyra, dyrektor Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, oddział w Lublinie Pani Teresa Wyłupek oraz przedstawiciele innych instytucji, współpracujących z Komitetem Organizacyjnym. Mszę Świętą koncelebrował i poświęcenia Pomnika-Figury dokonał Ksiądz Dziekan Dekanatu Szczebrzeszyn, Mirosław Prokop.

Oprawę muzyczną uroczystości zapewniła orkiestra dęta ze Szczebrzeszyna „Echo Kniei” pod batutą kapelmistrza Józefa Magryty. Figurę Matki Boskiej Pocieszenia wykonał znany rzeźbiarz Pan Jan Pastuszek z Józefowa.

Gośćmi honorowymi uroczystości byli świadkowie tragicznych wydarzeń z lipca 1943 roku:

Marianna Zabiciel I.97 (Deszkowice I)

Jan Poździk I.96 (Deszkowice II)

Franciszek Mazurek I.92 (Żrebiec)

Seweryn Pietrykowski I.90 (Żrebiec).

Świadectwo tamtych czasów, w imieniu Franciszka Mazurka, zaprezentowała córka - Agnieszka Boguta. Poniżej prezentujemy Jego wspomnienia.

Sercem się nigdy stąd nie wyprowadziłem

Wojenne wspomnienia mieszkańca Żrebiec

Franciszka Mazurka

Skąd mój ród

Nazywam się Franciszek Mazurek . Urodziłem się 30 września 1931 roku w miejscowości Żrebiec. Spędziłem tam dzieciństwo i młodość. Pochodzę z rodu „Siwych” Mazurków. Mój ojciec Jakub Mazurek to Siwy Kuba, dziadek to Siwy Wojtek, a stryj Siwy Pieter. Mama pochodziła z sąsiedniej wioski Mokrelipie. Moi rodzice pobrali się w 1925 roku i zamieszkali w Żrebiecach. Było nas 5 braci. Ja i brat bliźniak Michał urodziliśmy się w 1931 roku. W skromnych warunkach dożyliśmy do wojny.

Byłem świadkiem wysiedlenia mieszkańców wsi, ataku partyzantów na kolonistów i zbrodni dokonanej przez hitlerowców.

Wysiedlenie Żrebiec

W mojej pamięci utrwalił się dzień 10 lipca 1943 roku. Przyjechało wtedy do wsi na motocyklu trzech Niemców. Najpierw poszli do sołtysa Jana Bartnika. Sołtys wysłał kuriera, który musiał ogłosić we wsi, że jest pewien okres czasu, bardzo krótki, aby wszyscy którzy nie chcą zostać jako pracownicy rolni u Niemców, wzięli konia, wóz, przywiązali z tyłu krowę, na wóz wrzucili najpotrzebniejsze rzeczy , zabrali dzieci i wynieśli się ze wsi. Ale przy tym jasno określili , gdzie można się udać. Nie w stronę Zamościa, gdzie już są nasiedleni Niemcy, tylko w stronę zachodnią, tam gdzie jeszcze są wioski polskie. Wskazali wioskę Gorajec koło Gorajca. Ta wioska była pusta. Niemcy ją wysiedlili, zabrali ludzi i prawdopodobnie wywieźli do obozu przejściowego w Zwierzyncu. Domy stały puste i mieszkańcy Żrebiec mogli je zasiedlić. Sporo ludzi tak zrobiło i z tym swoim ładunkiem, z chudobą przenieśli się do Gorajca.

Ojciec załadował drabiniasty wóz. Na tym wozie były sprzęty domowe, najpotrzebniejsze rzeczy, trochę bielizny, poduszki, pierzyny, no i my dzieci. Żeby wyjechać ze wsi, musiał jechać koło sołtysa, a tam stali Niemcy i patrzyli, jak ludzie opuszczają swoje siedliska. Kiedy ojciec tamtędy przejeżdżał, sołtys podszedł do niego i powiedział:

„Zatrzymaj się! Zrzucaj to wszystko z wozu, Niemcy żądają furmanki, podwoły ”.

Nie było żadnej dyskusji. Niemcy wsiedli na wóz, ojciec był jako woźnica. Oni zażądali, żeby ich wiozł do Gorajca. Zanim zajechał, zanim wrócił, to już się skończył czas, kiedy było prawo opuszczenia wsi. Ojciec wtedy

zdecydował, że już nie będzie jechał, tylko wróci do domu.

Oczywiście jak wrócił, to ten dobytek, koń, krowy, kury już nie były jego. To już należało do Niemca. Z gospodarza stał się parobkiem.

Zanim przyjechali osadnicy niemieccy, to wojskowi, w mundurach, w wygiętych czapach chodzili po wsi i wybierali mieszkania, które później przeznaczono dla nasiedleńców. Wybierano lepsze obejścia, najlepsze domy, takie które miały zabudowę gospodarczą. Liczyli się z tym, że trzeba będzie prowadzić gospodarstwo.

Ojciec jako robotnik rolny miał prawo mieszkać w swoim domu, a my razem z nim, jako jego rodzina.

Pod rządami „czarnych”

Nasiedleńców nazywano „czarnymi”, ze względu na ciemną karnację skóry.

Do nasiedlenia było około 10 rodzin. Zapamiętałem nazwiska niektórych osadników: Kifer, folksdojcz Momot, Pieniążek, folksdojcz Kazimierz Brzozowski i jego brat. Był folksdojcz Czerniak, który przyjechał z matką starszą. Był Oli Adam, który charakteryzował się wysokim wzrostem i tubalnym głosem. Był też nasiedleńca o nazwisku Mazurek. Mieszkał po sąsiedzku.

Był też nasiedleńca, który nazywał się Ganc. Jego rodzina mieszkała niedaleko naszego domu. Było tam 2 chłopców, którzy wtedy mieli może po 5-6 lat. To były łobuzy. Chodzili po całej wiosce i bawili się w ten sposób, że wybijali szyby, czynili przy tym duże szkody.

Na czele wsi stał Niemiec, wojskowy tzw. Dorfführer. Nazywali go szefem. Kulał na jedną nogę. Prawdopodobnie przybył z frontu.

Gospodarz, u którego służył mój ojciec, nazywał się Jerolim Nakić. Mówili na niego Jerko. Zamieszkał u naszego sąsiada Józefa Głomba. Pamiętam jak oficer niemiecki chodził po wsi i na ścianie domu podpisywał, kto tu ma teraz mieszkać i właśnie napisał: Nakić Jerolim.

Nakić Jerolim miał troje dzieci. Najstarszy był Tomi - służył w armii niemieckiej, czasami przyjeżdżał na urlop. Drugi syn Jakob był w Hitlerjugend. Trzeci był Iwo, chłopak w naszym wieku, miał około 10 lat. Pamiętam, że matka mówiła na niego „Iwica”.

My jako dzieciaki mieliśmy zadanie, zgłosić się codziennie rano do tego nowoosiadłego gospodarza. On miał krowy, które musieliśmy paść. Pamiętam, że jak przypędzaliśmy te krowy w południe do zabudowań wiejskich, to z domu wychodziła starsza kobieta, babcia z dużym garnkiem kwaśnego mleka i wołała: „Maly, maly! Chodź! Masz! ”. I myśmy brali to kwaśne mleko, bo byliśmy na ich łasce. Czasami wносиła duże kawały chleba, pajdy, na to kładła mięso i to też nam dawała. Oczywiście myśmy to nieśli do domu, bo trzeba było podzielić się tym z rodzeństwem.

Osiedleńcy wiedzieli, że nie mamy z czego żyć. Rano przychodził jeden z synów Nakić i przynosił nam mleko.

Nastał lipiec, żniwa. Kłopot z zebraniem zboża, bo Ci, którzy musieli opuścić wieś, to w nocy przychodzili i zabierali swoje zboże.

Widziałem taką scenę, jak dwóch chłopaków Józef Bartnik, syn kowal i Edward Krasula, starszych trochę ode mnie Polaków klęczy przed domem Nakić. Ręce złożone i o coś proszą. Osadnicy byli uzbrojeni, jeden z nich trzyma w ręku karabin, celuje w klęczących. Skończyło się na strachu. „Czarny” w pewnym momencie zdecydował, że ich puści wolno. Oni zerwali się z kolan i uciekli. To było bardzo ciężkie życie, praca wyczerpująca. Osadnicy nie pracowali w polu, nadzorowali tylko, pilnowali Polaków. Trwało to parę miesięcy, aż nastąpił tzw. napad partyzantów na wieś.

Atak partyzantów na wieś (4 XII 1943)

Prawdopodobnie była to grupa „Zapory”, która stacjonowała niedaleko Radechnicy, w Hoszni. Partyzanci przyszli do wsi, żeby pokazać Niemcom, że nowoosiedleńcy nie są bezpieczni. Było takie gospodarstwo, gospodarz nazywał się Piotr Tetlak i tam mieszkał Chorwat. Mieszkanie stało niedaleko zabudowań gospodarczych, które spłonęły (stodoła, obora). Wtedy zrozumiałem, co to znaczy wojna. Zwierzęta, które były wewnątrz obory (krowy, świnie, drób) spłonęły. W czasie tego nocnego ataku zginęło kilku osadników. Zginął jeden folksdojcz Kazimierz Brzozowski. U takiego gospodarza, który nazywał się Gałan mieszkała rodzina osadników Kiferów i prawdopodobnie, jak oddział Zapory wchodził do wsi, któryś z partyzantów załomotał do drzwi. Ci, którzy byli wewnątrz, musieli otworzyć drzwi. Zrobiła to młoda dziewczyna. Gdy podchodziła do drzwi padł strzał i trafił ją w brzuch. Zmarła w szpitalu.

Zginął również folksdojcz Czerniak. Pamiętam, że mieszkał u gospodarza Noska.

Egzekucja (10 grudnia 1943 r.)

Po sześciu dniach, jak partyzanci opuścili wieś byliśmy w mieszkaniu z całą rodziną. Nagle otwierają się drzwi, wchodzi nasz gospodarz Nakić Jerolim, a za nim żandarm. Zapamiętałem duży metalowy identyfikator, który miał na piersiach.

- „Jakob idziemy” - powiedział Nakić do ojca.

- „Gdzie idziemy? Sam mam iść?” - zapytał ojciec

- „Ty idziesz i Maryja” - odpowiedział Nakić, pokazując na moją mamę Mariannę.

- „A dzieci?” - zapytał ojciec

- „Dzieci zostają” - odpowiedział Nakić.

Reszty wydarzeń nie widziałem, znam je z opowieści ojca.

Rodzice poszli na środek wsi, gdzie leżały dwa duże betony - kręgi przygotowane na studnię. Jeden od drugiego oddalony 5-6 metrów. Polskich pracowników rolnych Niemcy zgromadzili na środku wsi. Przyjechały niemieckie samochody. W jednym z nich byli ludzie skazani na śmierć, zakładnicy. Początkowo mieszkańcy wsi nie wie-

dzieli, po co ich spędzono w to miejsce. Wtedy wyszedł oficer niemiecki z listą i wyczytał nazwiska wszystkich tych, którzy są skazani na rozstrzelanie. Miała to być zemsta za atak partyzantów na osadników. Czytał po niemiecku, ale miał tłumacza. Wszyscy słuchali w milczeniu. Nie było nazwisko nikogo z tych, którzy stali na placu. To były nazwiska nieznane. Dopiero później się okazało, że Ci skazani byli w innym samochodzie. Trzymano ich w zamkniętej ciężarówce. Było to 20 osób, sami mężczyźni. Po odczytaniu wyroku śmierci Niemcy kazali przynieść taką drewnianą belkę, jaką stosowano na przyciesie w drewnianych domach i położyli na 2 betonach, na wysokości 1 metra. Nikt nie wiedział, co się szykuje. Po pewnym czasie wystąpił pluton egzekucyjny - 12 żołnierzy z karabinami. Z samochodu wyprowadzano po 3 skazanych, podprowadzano pod te betony. Niezszczęśnicy mieli ręce związane z tyłu. Niemcy rozkazali ich przywiązać do tego belku. Pluton wykonywał swoje zadanie. Po salwie wychodził oficer z pistoletem i dobijał tych, którzy wykazywali oznaki życia. Wtedy Polacy, wśród nich mój ojciec i jakiś inny człowiek, prawdopodobnie Jan Kuźma, zmuszeni byli odciąć ten drut, którym przywiązywano ich do tego belku, wziąć tego nieboszczyka i przeciągnąć go na bok. Trzeba było przygotować miejsce dla następnej trójki skazańców.

Wtedy kiedy były strzały, siedziałem w mieszkaniu u tego Nakicia. Tam też była jego żona. Ta kobieta płakała, bo myślała, że to są rozstrzeliwani mieszkańcy Żrebic. Kiedy zobaczyła, że rodzice wracają zaczęła się cieszyć.

- „Micho! Patrz, twoja mama, twój tata idą” - wołała do mojego brata Michała.

Wspomnienie niczym krwawa wstęga

I jest taki moment, który pozostał mi bardzo głęboko w pamięci. Po powrocie rodziców, z ciekawości, jak to dzieci, pobieглиśmy zobaczyć, co się stało.

Na środku wsi zobaczyłem 20 ciał ułożonych jedno obok drugiego, na takiej skarpie przy rowie melioracyjnym.

I obraz, który cały czas mam przed oczyma: wszędzie jest biało, bo w nocy prószył taki mały śnieżek. Zamrzniętą ziemię pokryła jego cieniutka, biała warstewka. Tylko ta droga, po której ciągnięto zwłoki, wyglądała jak krwawa wstęga.

I kolejny obraz, który mam do dziś: jeden z tych zabitych leżał na ziemi, na plecach, ale miał otwarte oczy. Do tej pory zdawało mi się, że każdy zmarły musi mieć zamknięte oczy. Wydawało mi się wtedy, że to był jeszcze żywy człowiek. I ten człowiek śnił mi się latami. To chyba właśnie wtedy skończyło się moje dzieciństwo.

Po mordzie

Kiedy ten mord się zakończył, kiedy Niemcy rozstrzelali wszystkich zakładników padł rozkaz, aby wykopać dół i pogrzebać ciała. Wszystko to się działo pod mieszkaniem mojego dziadka, pod tym domem, gdzie ja się urodziłem. Ten dom był na małym wzgórku, ale mniej więcej na wysokości człowieka. Tam właśnie stawiano

tych zakładników, żeby kule nie szły daleko. Niektóre kule szły znacznie wyżej, przechodziły przez ściany tego mieszkania. Po mordzie, jak weszliśmy do tego mieszkania, zobaczyłem, że ściany wewnątrz są tymi kulami zdruzgotane. Uzmysłowiłem sobie, że nie każdy żołnierz niemiecki, wykonujący to swoje nieczyste zadanie, strzelał do skazanego. Niektórzy strzelali znacznie wyżej, żeby ta kula trafiła w mieszkanie, a nie w człowieka. Tak mi się wtedy wydawało.

Koniec „czarnych”

Od tego momentu Ci osadnicy czuli się już niepewnie. Na każdą noc ładowali najpotrzebniejsze rzeczy na furmankę i jechali do gminy, do Sułowa. Ten budynek gminny istnieje do dziś. Wtedy był specjalnie przygotowany do obrony przed atakiem partyzantów. Były wykopane rowy strzeleckie, leżały worki napelnione piachem, był drut kolczasty. Tam osadnicy ukrywali się, aby uchronić się przed ewentualnym następnym atakiem partyzantów. Taka sytuacja trwała stosunkowo krótko, bo po jakimś czasie pojechali i nie wrócili. A kiedy ludzie, którzy byli w Gorajcu, Sąsiadce, Mokrymlipiu, Roztopach, na Szperówce, w okolicznych wioskach jeszcze zajętych przez Niemców, dowiedzieli się o tym, natychmiast wrócili do swojej wioski. Zaczęło się nowe życie.

Żrebce pamiętają

Po wojnie ekshumowano szczątki ludzi zamordowanych w Żrebkach i pochowano w Zamościu, przy Rotundzie. We wsi postawiono pomnik przy remizie, ale on jest w innym miejscu niż miejsce egzekucji. Mieszkańcy Żrebic bardzo dbają o to miejsce. Niedługo skończę 92 lata. Wydarzenia o których opowiadam miały miejsce 80 lat temu, ale cały czas żyją w mojej pamięci. Są mi bardzo bliskie. Cieszę się, że są ludzie, którzy myślą i czują podobnie jak ja.

Wspomnienia Franciszka Mazurka spisana i do druku przygotowała

córka Agnieszka Boguta

Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy księdzu Władysławowi Poździkowi za wspaniałą inicjatywę upamiętnienia tragicznych wydarzeń z czasów II wojny światowej. Jesteśmy pełni uznania dla działań księdza, które doprowadziły do powstania i poświęcenia Pomnika - Figury Matki Bożej Pocieszenia przy kościele w Deszkowicach. To dzięki takim wydarzeniom, jak uroczystości w dn. 13.08.2023, zachowamy łączność pokoleń w kultywowaniu historii i tradycji.

Z wyrazami szacunku

Franciszek Mazurek

Agnieszka Boguta



Oprawę muzyczną uroczystości zapewniła orkiestra dęta ze Szczepieszyna „Echo Kniei” pod batutą kapelmistrza Józefa Magryty.



Świadkowie wydarzeń: od lewej p. Marianna Zabiciel, p. Jan Poździk, p. Seweryn Pietrykowski, p. Franciszek Mazurek



Mszę Świętą koncelebrował i poświęcenia Pomnika-Figury dokonał Ksiądz Dziekan Dekanatu Szczepieszyn, Mirosław Prokop.



Od lewej: p. Mieczysław Mazurek, ks. Władysław Poździk, p. Marianna Zabiciel, p. Franciszek Mazurek, p. Agnieszka Boguta, p. Bolesław Kołtun. W tle Figura Matki Bożej Pocieszenia.

WARSZTATY KULINARNE W ZMODERNIZOWANEJ KUCHNI

W dniu 10.08.2023 w sali gastronomicznej zmodernizowanej Gminnej Biblioteki Publicznej im. Feliksy Poździk w Sułowie odbyły się warsztaty kulinarne z elementami dietetyki "Gotowanie zero waste - jak jeść zdrowo i nie marnować żywności" - w ramach działań towarzyszących Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa Podprogram 2021 PLUS.

Warsztaty organizowane były przez Lubelski Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w współpracy z Panią dietetyk mgr inż. Ewelina Stachel - Miedzianowska z Centrum Edukacji Żywnościowej i Dietoterapii oraz Pracownikami Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sułowie. Uczestnicy szkolenia mogli nabyć zarówno wiedzę teoretyczną, jak i wspólnie uczestniczyć w przygotowaniu smacznych i zdrowych potraw.



„SEKRETY WSI” NA POLSKICH CMENTARZACH WE WŁOSZECH

Polskich cmentarzy wojennych na terenie Włoch jest cztery: MONTE CASSINO, LORETO, CASAMASSIMA, BOLO-
NIA. Ponadto polskie groby znajdują się na wielu nekropoliach ziemi włoskiej.

Wraz z uczestnikami pielgrzymki do Włoch miałyśmy możliwość zwiedzić dwa z wymienionych wyżej cmentarzy. Pierwszy z nich to Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino - Nekropolia polskich żołnierzy poległych w bitwie o Monte Cassino podczas II Wojny Światowej. W walkach wzięły udział wszystkie jednostki 2 Korpusu: 3 Dywizja Strzelców Karpaccy gen. bryg. Bronisława Ducha, 5 Kresowa Dywizja Piechoty gen. bryg. Nikodema Sulika, 2 Samodzielna Brygada Pancerna gen. bryg. Bronisława Rakowskiego, wspierane przez Armijną Grupę Artylerii płk Ludwika Żąbkowskiego. Znajduje się tam 1052 (1072) mogił żołnierzy 2 Korpusu Polskiego, którzy zginęli w trakcie Bitwy o Monte Cassino toczonej od 17 stycznia do 18 maja 1944 roku. Decyzję o utworzeniu cmentarza podjął generał Władysław Anders 18 maja 1944 roku, jeszcze podczas trwania bitwy. Inicjatywa budowy wyszła ze strony środowiska żołnierzy polskich, uczestników bitwy o klasztor na Monte Cassino. Oddanie do użytku nastąpiło 1 września 1945 roku. Wzgórze okalające Monte Cassino daje spokój spoczywającym tam żołnierzom 2 Korpusu i generała Władysława Sikorskiego.

W ramach naszej pielgrzymki zapalone zostały znicze i złożone kwiaty w polskich barwach narodowych oraz zawieszono dwie małe flagi na nagrobku starszego strzelca Marcina Tchórze z 3 Batalionu Strzelców, urodzonego 8 listopada 1916 roku, a zmarłego 17 maja 1944 roku. Strzelec Marcin Tchórz pochodził z gminy Sułów - Kolonii Sułów.

Drugi z cmentarzy to Polski Cmentarz Wojenny w Loreto. Cmentarz położony na stoku pomiędzy Sanktuarium Santa Casa w Loreto a Autostradą Adriatycką z widokiem na morze Adriatyk i miasto Ankonę. 1112 grobów żołnierzy 2 Korpusu Polskiego z okresu II Wojny Światowej umieszczonych zostało tarasowo, jak w amfiteatrze. Cmentarz otwarto w roku 1946.

Na kamiennym cokole z czterech stron umieszczone są nazwy miejsc walk Polaków: Ankona, Loreto, Metauro, Linia Gotów. Na ołtarzu w centrum cmentarza umieszczona jest kopia obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Na cmentarzu znajdują się również groby innych żołnierzy: Żydzi, ewangelicy, prawosławni oraz jedna mogiła mułtmanina (lewa strona cmentarza- najniższy taras). W Sanktuarium Santa Casa w Loreto znajduje się Święty Domek z Nazaretu, w którym wg. Legendy mieszkała Święta Rodzina.

Miejsca te - Monte Cassino, Loreto, przypominają nam o patriotyzmie i oddaniu polskich oddziałów podczas walk o wolność naszą i waszą, czym zobowiązują nas żyjących do zachowania tych miejsc w pamięci i bieżącą troską o nie.

*Danuta Zwolak / Irena Popielec /
Krystyna Hanaka*

Maria Godzisz



Polacy nie zapominają o rodakach pod Monte Cassino. Przybywają wycieczki, pielgrzymki, płoną znicze, powiewają polskie flagi.



MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG PRZYJAŹNI POLSKO-UKRAIŃSKIEJ

Międzynarodowy Wyścig Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej już za nami. Gmina Sułów jako partner wydarzenia gościła kolarzy na jednym z odcinków wyścigu. Mieszkańcy z naszej gminy mieli okazję kibicować i śledzić wydarzenie na trasie przebiegającej przez naszą gminę.

W Deszkowicach Pierwszych znajdowała się premia lotna, gdzie zawodnicy mogli uzyskać bonifikiaty czasowe. Główna Inauguracja odbyła się na rynku w Szczebreszynie, gdzie Wójt Gminy Sułów miał okazję wręczyć nagrodę zwycięzcom Premii Lotnej oraz zwycięzcom pierwszego odcinka wyścigu.



ZAWODY WĘDKARSKIE O PUCHAR WÓJTA GMINY SUŁÓW

Nad zalewem w Kulikowie odbyły się zawody wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Sułów Pana Leona Bulaka. Zawody zorganizował Polski Związek Wędkarski nr.9 w Sułowie, Okręg Zamość, Zarząd Koła w Sułowie wraz z Urzędem Gminy w Sułowie, który ufundował puchary i nagrody.

Do zawodów przystąpiło 23 wędkarzy. Zawody obejmowały dwie kategorie wiekowe: młodzieżowców oraz seniorów. Nagrody Wręczył Wójt Gminy Sułów Pan Leon Bulak.

Klasyfikacja:

Seniorzy

1. Wojciech Berdak
2. Marian Orzechowski
3. Andrzej Marzec

Młodzież

1. Wiktor Wyłupek
2. Cyprian Wyłupek
3. Szymon Kawucha



SERDECZNOŚCI

*DOROTA ALFRED MIRIAM
BEATA FILIP ZUZANNA*

DLUGO CZEKAŁEM OWEJ GODZINY,
AŻ WRESZCIE NADESZŁY TWOJE IMIENINY,
WIĘC CHCĘ PRZED TOBĄ SERCE OTWORZYĆ,
I NAJLEPSZE ŻYCZENIA CI ZŁOŻYĆ.
ŻYJ DŁUGO W SZCZĘŚCIU I RADOŚCI,
NIGDY NIE ZAZNAJ PRZYKROŚCI,
I TYLKO SAMYCH POGODNYCH DNI,
NA IMIENINY ŻYCZĘ CI.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO W KOLARSTWIE SZOSOWYM KULIKÓW 13.08.2023

W dniu 13 sierpnia br. miało miejsce prawdziwie sportowe święto, na tzw. „Wyspie” w Kulikowie. Sześć lat kolarskich doświadczeń i działań organizatorskich zaowocowały przygotowaniem we współpracy z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie oraz Okręgowym Związkiem Kolarskim w Lublinie wyścigu rangi Mistrzostw Województwa Lubelskiego w kolarstwie szosowym.

Miejsce Obsługi Rowerzystów w Kulikowie, teren rekreacyjny z charakterystyczną wieżą widokową i wygodną altaną stanowił, jak co roku malownicze zaplecze dla kolarskiej rywalizacji. Biuro zawodów mieściło się w świeżo odnowionym budynku przy altanie.

W tym roku Mistrzostwa Województwa Lubelskiego przeprowadzane były tylko na wyścigu ze startu wspólnego. Nosił on miano Memoriału Feliksy Poździk. Zawodnicy mieli do pokonania trasę wiodącą od Kulikowa poprzez Nawóz, Sułówek, KOLONIĘ Rozłopy z metą w Kulikowie, swoistą pętlę wiodącą wokół zalewu „Nielisz” od strony gminy Sułów.

Walkę o medale rozgrywano w kilku kategoriach wiekowych: Żak, Żakini, Młodziczka i Młodzik, Junior, Juniorka Młodsza i Junior Młodszy, Kobiety Open, wreszcie CykloSPORT, Masters i Amatorzy. Cieszyła wysoka frekwencja i duże zainteresowanie klubów kolarskich z całej Polski.

Dekoracji kolejnych kategorii kolarzy dokonywali na scenie: Wójt Gminy Sułów Pan Leon Bulak, Przewodniczący Rady Gminy Pan Ryszard Pietrykowski, Skarbnik Gminy Pani Aleksandra Zajac, specjalista ds. organizacji i promocji Pani Michalina Kobylarz oraz Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Sułowie Pan Arkadiusz Socha. Na zwycięzców czekały zgodnie z regulaminami nagrody pieniężne, puchary, medale oraz dyplomy.

Wspólnie podjęty wysiłek organizacyjny przyniósł w efekcie ciekawe wydarzenie kolarskie wysokiej rangi, które w kolejnych latach mamy nadzieję jeszcze bardziej rozwijać. Pracę przy jego prawidłowym przebiegu wykonywało wielu zaangażowanych i życzliwych ludzi. Pragniemy w tym miejscu serdecznie podziękować zarówno druhom strażakom ze wszystkich jednostek OSP zlokalizowanych na terenie naszej gminy, zabezpieczających trasę przejazdu kolarzy, a także Panom Policjantom z Komendy Miejskiej w Zamościu i Posterunku Policji w Szczepieszynie. Dzięki ich wysiłkowi zawody przebiegały

sprawnie i bezpiecznie. Podziękowania kierujemy także do pracowników Urzędu Gminy, którzy zadbali o techniczną stronę wydarzeń sportowych, organizując zagospodarowanie startu/mety, właściwe oznakowanie trasy, a także wygodny przejazd samochodów sędziowskich podczas kolarskich zmagani i wiele, wiele innych. Dziękujemy również pracownikom Gminnej Biblioteki Publicznej im. Feliksy Poździk w Sułowie za przygotowanie i obsługę biura zawodów oraz dokumentację fotograficzną wydarzenia.

Wyniki zawodów dostępne są na stronie internetowej Gminy Sułów www.sulow.pl oraz stronie internetowej GBP www.sulow.naszabiblioteka.com.





zaprasza
na:

03 września 2023

**SĄSIADKA
Wały Grodziska**

III TURNIEJ



ŁUCZNICZY

SUTIEJSK 2023

Program:

- 11.00 Zapoznanie z łukiem – warsztaty z podstaw łucznictwa
- 14.00 Turniej łuczniczy
- 18.00 Wspólne ognisko



**Zapisy na turniej przyjmowane są
do godz. 13.00**

Regulamin turnieju dostępny pod adresem:
<http://sulow.naszabiblioteka.com> w zakładce „Do Pobrania”

Organizatorzy:



Drużyna Grodzi Sutiejsk



Gmina Sułów



GBP w Sułowie

Uczestnictwo w imprezie jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na publikację swojego wizerunku w materiałach promocyjnych.

WZORAJ
DZISIAJ
JUTRO

ZAPRASZAMY
NA SPORTOWE
WYDARZENIE
DLA DZIECI

KATEGORIE
WIEKOWE

U-11

III EDYCJA

PIŁKARSKIE TURNIEJE WOLNOŚCI

NATURALNIE
GMINA SUŁÓW

SUŁÓW
23 WRZEŚNIA

MAJDAN STARY

9 WRZEŚNIA

LEŚNA PODLASKA

10 WRZEŚNIA

ŻMUDŹ

16 WRZEŚNIA

FINAŁOWY
TURNIEJ
ZAMOŚĆ



01.10
2023

IMPREZA
TOWARZYSZĄCA
„SPORTOWE
PIKNIKI
Z HISTORIĄ
POLSKI”

NA UCZESTNIKÓW CZEKAJĄ
MNÓSTWO ATRAKCJI
I WSPANIAŁE
NAGRODY!

HONOROWY PATRONAT
DR MARCIN
ROMANOWSKI
WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI

ZGŁOŚ DRUŻYNĘ

www.wczorajdzisiajjutro.pl



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

Impreza współfinansowana ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.
Organizowana przez Stowarzyszenie Wczoraj, Dzisiaj, Jutro.

WZORAJ
DZISIAJ
JUTRO



LEŚNA
PODLASKA



KSIĘŻPÓL



SUŁÓW



ŻMUDŹ



ZAMOŚĆ

WYBORY DO IZB ROLNICZYCH



24
WRZEŚNIA
2023

Miejsce głosowania

Sułów 142
"STARA REMIZA"

Kącik kulinarny

ROLADY Z WARZYWAMI

4 duże liście kapusty włoskiej, garść fasolki szparagowej, 1 cebula, 40 dag mielonej szynki, 1 jajko, 1 łyżka ostrej musztardy, 3 łyżki tartej bułki, pół strąka papryki żółtej, pół strąka papryki czerwonej, pół litra bulionu, sól, pieprz.

Liście kapusty i fasolkę umyć, włożyć na minutę do wrzątku, wyjąć, osączyć i wystudzić. Z liści kapusty ściąć zgrubiałe unerwienie. Fasolkę pokroić na kawałki. Cebulę obrać, zetrzeć i odcisnąć sok. Mięsz dodać do mielonego mięsa razem z jajkiem, musztardą i tartą bułką (najpierw dodać 1-2 łyżki, a w razie potrzeby zwiększyć ilość dodanej tartej bułki). Wymieszać, doprawić do smaku solą i pieprzem. Paprykę umyć, oczyścić z nasionek, pokroić w kostkę. Dodać do masy mięsnej razem z fasolką, wymieszać. W garnku zagotować bulion. Na każdym liściu rozłożyć w miarę równomiernie porcję farszu, zwinąć roladę, ewentualnie obwiązać nitką. Włożyć do bulionu. Gotować na średnim ogniu około 30 minut.

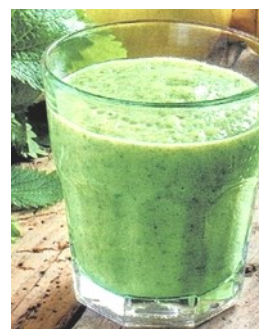


KOKTAJLE:

Pokrzywowo-jabłkowy

1 jabłko, garść młodych listków pokrzywy, kilka listków świeżej mięty, 1,5 szklanki schłodzonej wody mineralnej, 1 łyżka miodu, 1 łyżka soku z cytryny.

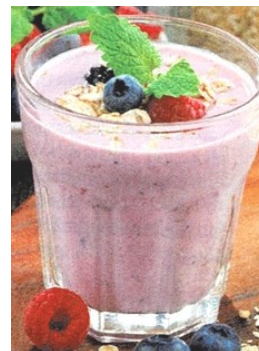
Jabłko obrać, usunąć gniazdo nasienne, pokroić na kawałki, wrzucić do kubka miksującego. Dodać optukane i sparzone listki pokrzywy i mięty oraz wodę. Całość zmiksować, doprawić do smaku miodem i sokiem z cytryny.



Jogurtowo-owocowy

3/4 szklanki mieszanych owoców jagodowych, 500 ml niezbyt gęstego jogurtu naturalnego, kefiru lub maślanki, 1 łyżka błyskawicznych płatków owsianych, cukier puder do dosłodzenia.

Owoce jagodowe przebrać, optukać, oczyścić, wsypać do kubka miksującego. Dodać schłodzony jogurt i płatki, całość dokładnie zmiksować, dosłodzić do smaku. Rozlać do szklaneczek, udekorować.



Jagodowo- buraczkowy

1/2 szklanki jagód (mogą być mrożone), 1 młody buraczek, 1 łyżka cukru, 1,5 szklanki niegazowanej wody mineralnej, sok z limonki.

Jagody przebrać, optukać, osączyć. Buraczka obrać, zetrzeć na tarce o małych oczkach, posypać cukrem, odstawić. Oddzielić sok z buraka, wlać go do kubka miksującego, dodać jagody. Dolać schłodzoną wodę, zmiksować, przelać przez sito, aby usunąć pływające cząstki. Całość doprawić sokiem z limonki, rozlać do szklanek.



Egzotyczny

Mięsz z 1/3 ananasa lub pół puszki ananasa, banan, pomarańcza, puszcza mleczka kokosowego, woda do rozcieńczenia, szczypta mielonego anyżku.

Ananasa pokroić na kawałki, wrzucić do kubka miksującego. Dodać kawałki banana i obranej pomarańczy oraz mleczko kokosowe. Całość zmiksować. Rozcieńczyć taką ilością wody, aby otrzymać pożądaną konsystencję. Rozlać do szklanek, oprószyć anyżkiem.



Smacznego!
Przygotowała: Maria Godzisz

HUMOR

Klientka w chińskiej restauracji pyta kelnerkę:

- Co pani dziś poleca? Kurczaka orientalnego czy Kaczkę w sosie słodko-kwaśnym?
- Aaa... Jeden pies.

• • •

Do apteki wchodzi blondynka i rozgląda się niepewnie.

W końcu pyta aptekarza:

- Czy są testy ciążowe?
- Tak, są.
- A trudne mają pytania?

• • •

W hurtowni drewna:

- To bardzo duże zamówienie panie Noe, jak pan zamierza je opłacić?
- Proszę się nie martwić, szef zapłaci przelewem.

• • •

Jeśli muszę dać komuś dobrą pisemną rekomendację, po prostu biorę pierwszy lepszy nekrolog i przepisuję czasowniki w czasie teraźniejszym.

• • •

Jeśli czujesz się samotny, obejrzyj wieczorem horror. Będziesz w nocy pewien, że ktoś jest w domu.

• • •

W samolocie rozlega się nagle przez głośnik:

- Czy na pokładzie jest może lekarz?
- Jeden z pasażerów wstaje i idzie do kabiny pilota. Po chwili z głośnika słychać głos lekarza:
- Czy na pokładzie jest może pilot?

• • •

Moja żona co jakiś czas wiesza w mieszkaniu takie drewniane płyty z cytatami, co to głoszą jakieś frazesy pod tytułem: „W tym domu mówimy prawdę...”, „Kochamy się”, „Przebaczamy” i takie tam. Ostatnio na drzwiach do sypialni pojawił się ciut zmodyfikowany cytat z Biblii: „Ty, który tu wchodzisz, porzuć wszelkie nadzieje”. Zaczynam się domyślać, o co w tym chodzi...

• • •

Wysłałem swoje zdjęcie do Klubu Samotnych Serc. Odesłali je z powrotem. Napisali, że aż tak samotni to oni nie są.

• • •

Koniec mszy. Ogłoszenia parafialne:

W tym tygodniu do ślubu przygotowują się następujące ofiary...

• • •

Odkąd znam alfabet Morse'a, nie mogę słuchać padającego deszczu. Wczoraj wołał mnie na drinka. Trzy razy. I to po imieniu!

• • •

- Panie profesorze, jak to jest, że w ciągu ostatnich 10 lat nie miał pan ani jednej nieudanej operacji?
- Po to jestem profesorem, żeby wiedzieć, od których pacjentów lepiej trzymać się z daleka.

• • •

Putin podpisał ustawę zezwalającą na sprzedaż mieszkań przejętych od skorumpowanych urzędników. Problem polega na tym, że tylko innych skorumpowanych urzędników stać na mieszkania przejęte od skorumpowanych urzędników.

„Sekrety Wsi...” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

Wydawca:

Urząd Gminy Sułów
 Sułów 63, 22-448 Sułów
 Strona internetowa: <http://www.sulow.pl/>
 tel. +48 84 682 62 02
 fax: +48 84 682 62 27

Nakład 300 egz.

Adres: Sułów 63, 22-448 Sułów,
 powiat zamojski

E-mail: sekretyswi@wp.pl

Redakcja:

Redaktor naczelny:

Ryszard Pietrykowski (Sułów) 605 494 500
 Marta Radzik (Sułów)
 Hanna Mrówczyńska (Sułowiec)
 Daniel Mróz (Sąsiadka)
 Michalina Kobylarz (Deszkowice Pierwsze)
 Maria Godzisz (Kulików)

Skład: Arkadiusz Socha (Sułowiec)

Materiały i artykuły do następnego numeru prosimy nadsyłać na adres Redakcji „Sekrety Wsi” do 10 dnia każdego miesiąca ;-).